

Jak przeciwdziałać terroryzmowi?

17 stycznia 2015

Hiszpańskie media i policja wzywają obywateli do zwrócenia szczególnej uwagi na ludzi „wyglądających na Arabów”, którzy używają aparatów lub kamer poza miejscami tłumnie odwiedzanymi przez turystów. Policjanci zostali także poinstruowani, aby zwracali uwagę na wyglądających na Arabów ludzi, którzy mają przy sobie większą ilość gotówki (ponad tysiąc euro). Policji nakazano także częstsze legitymowanie takich osób, sprawdzanie ich paszportów i miejsc pochodzenia.

Dodatkowo, policjanci zostali poinstruowani, aby legitymowali osoby wyglądające na Arabów, którzy w miejscach publicznych lub pojazdach używają laptopów. Są to nowe zalecenia w ramach podjętych środków zapobiegawczych po zamachu w Paryżu. Policjantom powiedziano, by wykonując swoje zadania powstrzymali się od jakichkolwiek komentarzy, które mogą zostać uznane za „rasistowskie” lub „ksenofobiczne”. Pojawiły się już bowiem pierwsze głosy oskarżające policję o tzw. „racial profiling”.

Hiszpania, podobnie jak inne kraje Europy, planuje wprowadzenie szeregu zmian w ustawach, które mają zapewnić skuteczniejszą walkę z terroryzmem. Jednak oznaczać to może zwiększoną inwigilację i nowe uprawnienia dla służb porządkowych, jakie mogą zwrócić swe działania w kierunku rodzimych ruchów i organizacji, które uznane zostaną przez polityczny establishment za „zagrożające demokracji”.

Duński minister sprawiedliwości, Mette Frederiksen, powiedział, że obywatele Danii, którzy wyjechali z kraju by dołączyć do islamskich grup terrorystycznych powinni być oskarżeni o zdradę, ponieważ walczą przeciwko duńskim żołnierzom (Dania oddelegowała eskadrę myśliwców do zwalczania

pozycji Państwa Islamskiego w Iraku). Według duńskiego wywiadu, około stu osób wyjechało z tego kraju do Syrii, gdzie zasilili szeregi organizacji terrorystycznych (określanych w mediach „syryjską opozycją”). Około połowa z nich miała już wrócić do Danii.

Władze Niemiec chcą powstrzymać wyjazdy „niemieckich” dżihadystów stosując konfiskatę dowodów osobistych osobom podejrzanym o kontakty z organizacjami terrorystycznymi. Dokumenty mogłyby zostać zatrzymane na okres trzech lat i zastąpione innymi, niepozwalającymi opuścić terenu Niemiec. Wraz z nimi konfiskowane byłyby paszporty (na co już pozwala niemieckie prawo). Jednak ustawodawcy zdają sobie sprawę z tego, że większość osób, które wyjechały do Syrii lub Iraku z Niemiec, udało się tam przez Turcję.

Włoski minister spraw wewnętrznych, Angelino Alfano, wezwał do wzmocnienia inwigilacji internetu i większego dostępu służb do rozmów online. Podobne zaostrożenia dotyczące inwigilacji sieci mają zostać wprowadzone we Francji. Tam karalne miałyby stać się pochwalanie terroryzmu w internecie. Definicja „pochwały” jest jednak dość szeroka i może być różnie interpretowana co stwarza zagrożenie np. kary za krytykę zachodnich interwencji na Bliskim Wschodzie, lub opowiedzenie się po stronie palestyńskich organizacji ruchu oporu walczących z reżimem izraelskim.

Politycy w Austrii proponują zaś aresztowania i odbieranie obywatelstwa osobom, które walczyły w szeregach islamskich organizacji terrorystycznych. Po przylocie z rejonów konfliktów miałyby one obowiązek udowodnić, że nie brały udziału w walkach i nie kontaktowały się z grupami terrorystycznymi.

Było niemal pewne, że zamachy we Francji spowodują szereg zmian, które mogą w znacznym stopniu zwiększyć możliwości służb odnośnie inwigilacji obywateli Unii Europejskiej. Jednak propozycje ograniczenia masowej i często niekontrolowanej

imigracji z Bliskiego Wschodu i Afryki są ignorowane bądź wręcz atakowane jako „ksenofobiczne” czy „rasistowskie”. Ostatnie wystąpienia przeciwko imigracji i islamskim radykałom jakie miały miejsce w Niemczech spowodowały historyczne reakcje rządzących i mediów głównego nurtu i były krytykowane w całej Europie.

Na podstawie: thelocal.de, thelocal.it, thelocal.es, thelocal.fr

Źródło: [Autonom](#)